

04.04.2025 r.

dr hab. Jan Mioduszeński, prof. ASP
Wydział Malarstwa
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Recenzja wskazanego przez dr. Szymona Kobylarza osiągnięcia artystycznego *Lekcje męskości i innych osiągnięć artystycznych, dydaktycznych i organizacyjnych ujętych w dokumentacji w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki* przeprowadzanym przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Recenzja sporządzona na podstawie wyznaczenia mnie na recenzenta Komisji habilitacyjnej przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, Uchwała nr XXVII/2024 z dnia 20 grudnia 2024 r.

Sylwetka kandydata do stopnia doktora habilitowanego:

Szymon Kobylarz uczył się w Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach. W latach 2002–2007 studiował malarstwo na Wydziale Grafiki, Malarstwa i Wzornictwa w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w pracowni prof. Jacka Rykały. W 2007 z wyróżnieniem obronił dyplom *Makieta instytucji w skali 1:1,5*. W katowickiej Akademii pracuje od ostatniego roku studiów. Stopień doktora sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne uzyskał w 2015 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Mogę wszystko*. Obecnie kieruje Pracownią Malarstwa dla I Roku i pełni funkcję Dziekana Wydziału Artystycznego.

Nagrody, wyróżnienia, stypendia, rezydencje:

Otrzymał nagrodę za najlepszy dyplom na kierunku malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w 2007 roku. W 2008 roku zakwalifikował się do wystawy Biennale Sztuki Młodych Rybie Oko w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku. W 2009 roku otrzymał Nagrodę Dyrektora BWA Wrocław we wrocławskim Konkursie Gepperta. W tym samym roku uzyskał stypendium Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego. W 2011 roku uzyskał stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2015 roku był na rezydencji w MeetFactory w Pradze w Czechach. W 2017 roku odbył rezydencję w Galerii Szarej w Katowicach. W tym samym roku otrzymał wyróżnienie za publikację *Nieznane Niewiadome* w Konkursie PTWK na Najpiękniejszą Książkę Roku 2017 w kategorii katalogi. W 2020 roku

otrzymał nagrodę Radiowego Domu Kultury Trójki Polskiego Radia w kategorii Wydarzenie roku 2019 dla wystawy *Zajawka. Śląski hip-hop 1993-2003*, której był kuratorem i współorganizatorem oraz nagrodę O!Łśnienia - Nagrody Kulturalne Onetu i Miasta Krakowa w kategorii Sztuki Wizualne za tę samą wystawę. W 2021 uhonorowany odznaczeniem państwowym Brązowy Krzyż Zasługi.

Opinia o istotności aktywności artystycznej i organizacyjnej wykazanej w dokumentacji postępowania habilitacyjnego:

Powiedzieć, że dr Szymon Kobylarz zrobił dużo to mało powiedzieć. W mojej opinii postępowanie habilitacyjne, z tak okazałym dorobkiem, Szymon Kobylarz mógł śmiało rozpocząć wcześniej. Ustawowe wymagania nakazują zapytać czy habilitant wykazuje się *istotną działalnością artystyczną*? Odpowiedź według mnie jest krótka: tak.

Aby ją uzasadnić wymienię na początek wybrane instytucje publiczne w Polsce w których na wystawach indywidualnych i zbiorowych upubliczniono dzieła dr. Szymona Kobylarza w latach 2006-2024. Są to: Muzeum Śląskie w Katowicach, Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach, Muzeum Sztuki w Łodzi, Galeria Arsenał w Białymstoku, Muzeum Górnośląskie w Gliwicach, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, Centrum Sztuki Współczesnej Kronika w Bytomiu, Miejska Galeria Arsenał w Poznaniu, Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, MOCAK w Krakowie, Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni - Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Współczesne we Wrocławiu, BWA w Zielonej Górze, Galeria ASP w Krakowie, Galeria Geppard we Wrocławiu, Galeria Entropia we Wrocławiu, ZONA Sztuki Aktualnej w Szczecinie.

Wymienione Muzea, Galerie i Centra Sztuki są wiodącymi instytucjami wystawienniczymi w Polsce, znalezienie się w nich prac artysty jest miarą ich jakości. Ilość wystaw w dorobku dr. Szymona Kobylarza jest duża. W dokumentacji wymienia 15 wystaw indywidualnych i 50 wystaw zbiorowych do czasu uzyskania stopnia doktora oraz 6 wystaw indywidualnych i 26 wystaw zbiorowych (w tej liczbie pomijam pokazy na targach sztuki) po uzyskaniu stopnia. W naszej dyscyplinie wystawa jest traktowana jako równoważna z publikacją. Liczba wystaw i renoma wymienionych miejsc ekspozycji w mojej opinii jednoznacznie wskazują na to, że *działalność artystyczna* Szymona Kobylarza jest *istotna*. Dodatkowym argumentem przemawiającym za *istotnością* jego wypowiedzi artystycznych jest fakt uczestnictwa w głośnych i szeroko komentowanych pokoleniowych wystawach w latach 2000.: *Betonowe dziedzictwo. Od Le Corbusiera do blokersów* (zespół kuratorski Ewa Gorzałdek i Stach Szablowski) w CSW ZUJ w Warszawie w 2007 roku oraz *Establishment jako źródło cierpień* (zespół kuratorski Marcin Krasny i Stach

Szabłowski) w tej samej instytucji w 2008 roku. A także w aktualnych wystawach starających się uchwycić problemy teraźniejszego czasu: *Ziemia znów jest płaska*, Muzeum Sztuki w Łodzi, 2021 (kurator: Jakub Gawkowski).

Poza wymienionymi instytucjami publicznymi dr. Szymon Kobylarz wystawiał w ciekawych *artist run-space'ach*: krakowskich Galeriach Widna i Piana. Artysta miał także pokazy w cenionych galeriach autorskich np. nieistniejących już poznańskiej Galerii Pies i krakowskiej Henryk. W końcu ma w dorobku liczne wystawy w znaczących galeriach prywatnych: berlińskiej Galerii Żak i Galerii ŻAK | BRANICKA (z którą współpracował), katowickiej Galerii Szara, warszawskiej Galerii Klimy Bocheńskiej, poznańskiej Galerii Piekary.

Tok postępowania habilitacyjnego zakłada także przyjrzenie się *umiędzynarodowieniu* działalności artystycznej habilitanta (art. 219 pkt. 3 Ustawy p.s.w.n.). Z przedłożonej dokumentacji wynika, że wykazuje się on *istotną aktywnością artystyczną realizowaną w zagranicznych instytucjach kultury* oraz uczestniczy we współpracy i szkoleniach międzynarodowych. Aby to uzasadnić przytoczę pozycje z bogatego dorobku wystaw zagranicznych dr. Szymona Kobylarza. We wspomnianej powyżej berlińskiej Galerii Żak wystawiał w 2007 roku (*Benath the Concret*), natomiast w berlińskiej Galerii ŻAK | BRANICKA zrealizował swoje dwie ważne wystawy indywidualne: *Civile Defense*, 2009 i *Fibonacci Chaos*, 2015; ta druga stanowiła zwrot ku zagadnieniom matematycznym w jego twórczości. W 2009 roku praca Kobylarza *Superjednostka*, 2007 – makieta słynnego budynku projektu Mieczysława Króla – została pokazana na wystawie *Fifty Fifty* w Muzeum Miasta Wiednia. Wystawę tę zorganizowano na 50 lat obecności wiedeńskiego Muzeum w modernistycznym budynku proj. Oswalda Haerdla. Katastroficzna wizja Kobylarza wybrzmiała tam m.in. obok prac Monici Bonvicini, Heimo Zoberinga, Isy Genzken czy Romana Ondaka. Kolejna *istotna aktywność zagraniczna* artysty to wystawa zbiorowa z 2011 roku *The Power of Fantasy* w Pałacu Sztuk Pięknych w Brukseli. Była to prezentacja sztuki z nad Wisły na początek pierwszej polskiej prezydencji w Radzie UE (zespół kuratorski: David Crowley, Zofia Machnicka i dr Andrzej Szczerski). Lista wystawianych artystek i artystów, poza Szymonem Kobylarzem, to m.in.: Magdalena Abakanowicz, Tadeusz Kantor, Robert Kuśmirowski, Maciej Kurak, Katarzyna Józefowicz, Bronisław Wojciech Linke, Bruno Schultz, Wilhelm Sasnal, Monika Sosnowska, Andrzej Wróblewski, Artur Żmijewski. Dr Szymon Kobylarz wziął także udział w wystawie o migracjach na linii Lwów-Wrocław-Drezno towarzyszącej 56 Międzynarodowemu Biennale w Wenecji *Dispossession*; wystawa została zorganizowana z budżetu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2015. Jego rzeźby z okresu matematycznego pokazano ponadto we Włoszech w 2016 roku w ramach 5 Biennale Gherdeina *From here to eternity* w Ortisei; kuratorem imprezy był Adam Budak. Szymon Kobylarz wystawiał ponadto w instytucjach publicznych w Niemczech (Kunsthalle Krems, 2016; Kunsthau Dresden,

2016; Temporary Gallery, Kolonia, 2022), w ramach pokazu polskiej sztuki w Rosji (Centrum Kultury Krasnoye Znamya, 2012, Petersburg). Jego prace wystawiono również kilkakrotnie na targach sztuki (ViennaFair, Arco, ABC Art Berlin Contemporary). Katowicka Akademia słusznie korzystała z bogatego doświadczenia dr. Szymona Kobylarza w pracach Wydziałowej komisji ds. umiędzynarodowienia i współpracy z zagranicą w latach 2021-2024, której to Komisji był członkiem.

Oczywiście taka statystyka wystaw mówi nam niewiele więcej ponad to, że dr Szymon Kobylarz jest twórcą dostrzeżonym przez publiczny i prywatny obieg sztuki w kraju i za granicą. Wykazuje *istotność działalności artystycznej* Szymona Kobylarza czysto formalnie. Niewiele mówi o treści i kształtach jego sztuki i o emocjach jakie budzą jego dzieła. Wskazanie na *istotne* znaczenie postawy i sposobu myślenia katowickiego artysty w pejzażu sztuki w Polsce wydaje się równie ważne w tego typu recenzji.

W mojej opinii *głos* Szymona Kobylarza ma odrębny charakter co jest w sztuce fundamentalne. Od początku swojej kariery artysta łączy malarstwo, model i instalację. Uwagę krytyki i widzów przykuły przede wszystkim przestrzenne realizacje Kobylarza, który do malarstwa od początku miał zabawnie przewrotny stosunek, co nie zmienia faktu, że w pewnych malarskich tropach tkwi mocno aż do dziś. Zapewne niektóre osoby obserwujące bardziej pobieżnie realizacje katowickiego artysty mogą być zdziwione, że wyrósł on z malarstwa, tak bardzo jest kojarzony z instalacją, a jednak: „(...) Kobylarz, jak przystało na adepta malarstwa, poddawał to medium dogłębnej i krytycznej analizie, badając jego możliwości w tworzeniu iluzji przedstawieniowej, czasem doprowadzając ją niemal do perfekcji, czasem do granic absurdu. Otwarcie też z malarstwa kpił, chociaż nigdy go nie porzucił. Na wystawie pracowni rysunku Lesława Tetli z katowickiej ASP przedstawił instalację *Alegoria malarstwa – pracownia malarza* – zaaranżował muzealną sytuację obrazu chronionego przez barierki. Okazało się jednak, że niewielki obraz przedstawiający wnętrze malarskiej pracowni nie był płaskim przedstawieniem, lecz wpuszczoną w ścianę trójwymiarową makietą, na której miniaturowa postać (artysta) spała przy swoim biurku (...)”- tak Karol Sienkiewicz opisał jedną z wczesnych prac artysty w jego biogramie w portalu Culture.pl. Właściwie od debiutu – *Architektura*, Galeria Wytwórnia Sztuki, Warszawa, 2006 – Szymon Kobylarz tworzy swoiste modelarsko-malarskie dioramy. Włącza także do twórczości inne media jak video, rysunek, light art, fotografię. Jego twórczość jest uwikłana w problemy iluzjonizmu a jej odbiorca często staje przed trudnością odróżnienia rzeczywistości od fałszu przedstawienia co w efekcie prowadzi do pytania o prawomocność poznania. Weźmy obrazy z debiutanckiej wystawy artysty, przedstawiające architekturę – *Mariott*, 2006 i *Chorzowska 50*, 2006 – budzą one podejrzenia swoją nierzeczywistością, urwaną nagle przestrzennością czy wyczyszczeniem otoczenia, i swoiście *makietują się* w oku widza sprawiając wrażenie namalowanych atrap miasta po katastrofie. Tuż obok nich

Szymon Kobylarz wystawiał makiety budynków, które z kolei doświadczały całkiem realnych, fizycznych katastrof: podpalenia, opalenia opalarką, zalania. W jego debiucie plątały się poziomy iluzji dezorientując widza, co pozwoliło Karolowi Sienkiewiczowi napisać o tym, że Kobylarz odnawia tropy *zeuksisowskie i parrasjańskie*. Jednocześnie – i tu docieram do tego dlaczego sam debiut katowickiego malarza stanowił *istotne osiągnięcie artystyczne* – postawiona w nim postapokaliptyczna wizja losu wybranych warszawskich budynków będących fetyszami liberalnej kapitalistycznej gospodarki, w warstwie metaforyki, okazała się niezmiennie aktualna. Ba, aktualność wówczas postawionej przez Kobylarza diagnozy niestety wciąż rośnie. Ziarno katastrofizmu w polskiej sztuce przełomu wieków XX i XXI roku, jak słynny billboard Twożywa *Kiedy znowu będzie wojna?*, 2005, kielkowało także w oku Szymona Kobylarza. Intuicyjne dostrzeżenie cienia polskiej transformacji i cieni w modelu rozwoju globalnego kapitalizmu zbudowało *istotność* jego debiutanckiej wypowiedzi. Na marginesie dodam, że ciekawi mnie zbieżność pomiędzy wizją destrukcji architektury w wystawie *Architektura* z 2006 roku a wizją transformacji architektury ukazaną w wystawie *Hotel Polonia. The afterlife of buildings/ Budynków życie po życiu* (Biennale Architektury w Wenecji *Beyond building*, 2006, Złoty Lew dla pawilonu polskiego). Niewątpliwie *zeitgeist*, bo coś innego.

Zresztą takich przykładów uchwycenia ducha czasu w *działalności artystycznej* Szymona Kobylarza znajdziemy więcej na przestrzeni prawie dwudziestu lat, i one także wiele mówią o jej *istotności* i przyczynach jej szerszego dostrzeżenia przez świat sztuki. Szymon Kobylarz jest wnikliwym badaczem zakamarków internetu, obserwatorem forów, czytelnikiem poglądów skrajnych i fantastycznych. Eksplorowanie „wizji końca świata (...) i całego spektrum powiązanych tematów” (str. 16, autoreferat) doprowadziło go do badania teorii spiskowych. Zaczął konsekwentnie zgłębiać „podświadomość” sieci zwracając uwagę na wizje kresu cywilizacji, spisku państw, zagadnienie globalnej inwigilacji i ostatecznej zagłady ludzkości. Eksploruje fora internetowe na których wypowiadają się ludzie o mentalności spiskowej: polityczni radykałowie, antyszczepionkowcy, płaskoziemcy, prepersi etc. Przy czym nie jest to obserwacja dystansu a obserwacja uczestnicząca. W 2009 roku te zainteresowania zaowocowały wystawą ECHELON70 pokazaną w Galerii Kordegarda w Warszawie. Wystawą poświęconą systemowi kontroli danych cyfrowych powołanemu przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Kanadę, Australię i Nową Zelandię. System Echelon był tematem śledztwa komisji tymczasowej Parlamentu Europejskiego w 2001 roku, które wykazało jego stosowanie przeciw UE w zakresie szpiegostwa gospodarczego. Szymon Kobylarz w swojej instalacji w Kordegardzie skoncentrował się na wizualności tajemniczych, kulistych urządzeń naziemnych systemu. Stworzył wg. słów kuratorki wystawy Magdaleny Kardasz „symbol zniewolenia człowieka przez systemy państwowo-polityczne”. Uważam, że

poruszenie tematu inwigilacji w sieci stanowi o *istotności działalności artystycznej* Kobylarza. W praktyce artysty spełnia się w ten sposób postulat aktualności, bycia w swoim czasie, poprzez uważną obserwację zjawisk epoki społeczeństwa sieciowego.

Szymon Kobylarz ma znakomity dorobek i wielokrotnie miałem okazję widzieć różne jego realizacje, ale przecież nie wszystkie. Odkryłem rozmaite wątki jego praktyki, których nie znałem, wertując tę świetnie przygotowaną dokumentację. *Istotną* jest twórczość, która nie chce skostnieć i odświeża się w kolejnych odsłonach. Z wielkim zaciekawieniem na przykład obejrzałem prace *Projekty matematyczne* stanowiące odważny zwrot Kobylarza ku czystej sztuce. Prace eksplorujące matematyczne zasady natury. Ale z jeszcze większym zaciekawieniem przeczytałem ich zdystansowany opis na str.28-29 autoreferatu będący relacją z wpadania w pułapkę „fraktalnych zachwyków” i ulegania „mechanizmom dostrzegania iluzorycznych wzorców” do czego autor przyznaje się opisując swój okres matematyczny jak nie przymierzając wysypkę. Niemożność poznania poprzez sztukę, już nie w tym czasie, choć na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że *Projekty matematyczne* są tak *leonardowskie*. Oglądając je myślałem o Zbigniewie Gostomskim, u którego studiowałem, i o jego wystawie *iiiiii...(System III)* z 1971 roku prezentowanej w Galerii Foksal wykorzystującej ciąg liczb Leonardo di Pisa Filius Bonacciego zwanego Fibonaccim, którym Gostomski podobnie był zafascynowany. Myślałem także o różnicy wniosków artystycznych wyciągniętych przez Gostomskiego i Kobylarza, o różnicy pomiędzy nieskończonością a chaosem. Cenię rysunki Szymona Kobylarza *Chaos Fibonacciego* – są jak sygnał alarmowy, jak waląca się architektura systemów. „Losowo rozłożone odcinki kresek o długościach odpowiadających wyrazom ciągu Fibonacciego nie dały jasnej odpowiedzi” – tak o nich napisał i te słowa brzmią mi w głowie.

W sztuce instalacji Szymon Kobylarz zaznaczył swoją obecność dość wyraźnie i jak wspomniałem jest z nią mocno kojarzony. Nie znam jednak tekstów teoretycznych próbujących porównać jego instalacje z pierwszych dwóch dekad XXI wieku z instalacjami innych artystów. Ciekawe jest, że w latach 2000-2015 w wielu artystach zaistniała potrzeba przestrzennych cytatów z różnych rzeczywistości realizowanych poprzez instalację. Uderza mnie podobieństwo pomiędzy lubelską szkołą iluzjonizmu w instalacji: Robert Kuśmirowski, Michał Stachyra, niektórymi instalacjami Macieja Kuraka, instalacjami komputerowymi Laury Paweli czy instalacjami wrocławianina Tomasza Bajera a instalacjami Szymona Kobylarza. Chciałbym przeczytać tekst analizujący specyfikę tych instalacji będących czasami tak jakby scenografiami bez filmu a czasami przeciwnie przestrzennymi cytatami z filmów, gier komputerowych czy rzeczywistości politycznej. Potrzeba *emulacji* rzeczywistości poprzez stworzenie jej modelu czy atrapy o różnych poziomach wierności charakteryzują te poszukiwania, co pokazuje, że poza odrębnością swoich katastroficzno-apokaliptycznych tematów Szymon Kobylarz uczestniczył w *istotnej* manifestacji sztuki pokoleniowej.

Opinia o projekcie *Lekcje Męskości* - dziele artystycznym wskazanym jako aspirujące do spełnienia ustawowego wymagania wkładu do dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki:

Lekcje męskości to projekt artystyczny wskazany w niniejszym postępowaniu. Przypuszczam, że jego nazwa została stworzona na rzecz autoreferatu, choć nie znalazłem na ten temat informacji w tekście dr. Szymona Kobylarza. Projekt został zaprezentowany na wystawie *Shell Tears* krakowskiej Fundacji Galerii Piana w ramach Warsaw Gallery Weekend w 2023, choć różne jego części zostały pokazane już wcześniej, czasami w nieco innej odsłonie.

Lekcje męskości to grupa kilku dzieł w różnych technikach: fragment instalacji *To nie jest prawdziwe*, 2022 (szkło, folia PVC, farba akrylowa, metal, dźwięk); seria trzech rysunków *Pipe pistol*, *Shotgun*, *Improvised firearms*, 2023 (42×29 cm, farba olejna, ploter CNC, edycja 3+2); seria trzech obrazów trompe l'oeil *Lean-to Shelter*, *Mgtow Shelter*, *Mum's Shelter*, 2023 (olej na płótnie 120x90 cm); obiekt *Boys will be boys, prank will be prank*, 2009–2023 (99×65×10 cm; pleksi, aluminium, ekran LCD, rysunki, bomba dymna).

Nieco zabrakło mi w dokumentacji czytelnego wyszczególnienia prac składających się na wskazany projekt szczególnie wobec swoistego *recyklingowego* podejścia artysty do dawniejszych instalacji i cykli prac i płynnego włączania ich elementów do nowych dzieł. Miałem nieco zabawy z poskładaniem co jest czym i z czego się wyłoniło. Stanowi to wszakże o swoistym uroku *oeuvre* artysty i nie jest wcale takie rzadkie wśród twórców i twórczyń instalacji, ten materiał kusi aby go sampłować o czym zresztą pisze w autoreferacie Szymon Kobylarz.

Prace Kobylarza składające się na projekt *Lekcje męskości* zostały wyeksponowane na wystawie *Shell Tears* razem z obrazami Michała Zawady oraz Kamila Kukli. Dzieła tych trzech artystów tworzyły emocjonalny wielogłos na temat „współczesnych koncepcji męskości oraz jej relacji z naturą”. „Tytuł wystawy jest zlepkiem dwóch pozornie nieprzystających do siebie słów: shell (muszla, pancerz) oraz tears (łzy), w których współbrzmieniu usłyszeć możemy słowo shelter (schron, kryjówka).” „We współczesnym polskim kontekście politycznym męskość zawłaszczona zostaje przez konserwatywną narrację, konceptualizującą ją poprzez figury żołnierza i bohatera (postacie performujące tęsknotę za stabilnością i poczuciem sprawczości). Lęk przed symboliczną utratą męskiej kontroli nasila się w obliczu kryzysów politycznych i klimatycznych.” – napisano w galeryjnym opisie wystawy na stronie Fundacji Galerii Piana z którego pochodzą wszystkie cytaty w tym akapicie. Wystawie towarzyszył bardzo ciekawy esej autorstwa Weroniki Murek.

Temat krytycznej obserwacji kondycji męskości i wzorców męskości w projekcie *Lekcje męskości* dr. Szymona Kobylarza, uważam za jego zauważalny wkład do

dyscypliny sztuk plastycznych. Szymon Kobylarz przygląda się męskości za pomocą bardzo ciekawych narzędzi i używając ciekawych środków. Czujnie obserwuje manoserę czyli męskie subkultury internetowe, czytuje wpisy Obrońców Praw Mężczyzn (MRA – Men's Right Activists), Mężczyzn Którzy Poszli Własną Drogą (Men Going Their Own Way, MGTOW), Dumnych Chłopców (Proud Boys) oraz inceli (*involuntary celibates*). Znajdziemy odniesienia do tych subkultur czy grup w jego obrazach n.p. *Mgtow Shelter*, z tytułem naniesionym na płótno. Uważam, że *wkładem* Szymona Kobylarza *do dyscypliny sztuk plastycznych* jest właśnie prowadzenie tej uczestniczącej, zaangażowanej obserwacji zapewniającej *wskazany* dziełom aktualność. W sztuce można odwracać wzrok od problemów i malować kwiaty jak niektórzy kapiści w czasie wojny, ale można także chcieć uczestniczyć w aktualnej polityczności. Dzieła Kobylarza są siłą rzeczy polityczne bo przystawiają lustro współczesnej męskości. Jego sztuka stanowi *wkład do dyscypliny sztuk plastycznych* bowiem jest refleksem lęków i frustracji współczesnych mężczyzn lecz jednocześnie nie prowadzi do żadnych ułatwionych wniosków. Technie pesymizmem i nie ma w niej moralizatorstwa. Mężczyźni są ukazani w sztuce Szymona Kobylarza w sposób bardzo charakterystyczny. Nie odnajdziemy tu figur bohatera-herosa, odnajdziemy za to *evrymena*, męską postać używającą broni, męską postać z rysunkowej instrukcji. W sztuce Szymona Kobylarza my mężczyźni możemy poprzez utożsamienie się z tym *evrymenem* zobaczyć własną twarz. Artysta nie ukazuje nam konkretnych męskich postaci historycznych jak na przykład Ignacy Czwartos. Robi inaczej. Komentuje męski świat poprzez przedmioty i figurę mężczyzny manipulującego przedmiotami. Dyskutuje męskie wzorce poprzez atrybuty, przede wszystkim broń. Ukazuje złożoność zjawiska męskiej przemocy. Od jej kulturowych reprezentacji w zabawkach i kreskówkach, poprzez kino, symbole (klown), po intelektualną analizę mechanizmów kontroli, konfliktu, agresji i modeli wychowania jakim poddani są mężczyźni. Jego analizy są emocjonalne, często odwołuje się do lęków i grozy co zapewnia uprawianej przez niego sztuce komunikatywność, w czym także upatruję *wkład* jaki wnosi do naszej *dyscypliny*.

We wskazanym projekcie *Lekcje Męskości* duże znaczenie ma kalka maszynowa. Szymon Kobylarz poświęca jej przeciekawy rozdział autoreferatu (str.46). Kalkę artysta traktuje jako metaforę międzypokoleniowego przekazu kulturowego i naśladownictwa w sztuce *per se*. Dlatego tak udatnie oddaje efekt kalki w obrazach i rysunkach. Tworzy, jak napisał, swoiste palimpsesty, takie jakie tworzą się na wielokrotnie użytej kalce maszynowej. Uważam, że niemniejszy od tematycznych *wkład do dyscypliny sztuk plastycznych* wnoszą technologiczne poszukiwania dr. Szymona Kobylarza. Nie spotkałem się jak dotąd z wykorzystaniem płytkiego grawerowania CNC jako z techniką mechanicznego rysunku na pokrytym świeżą farbą ploterze. Jest to autorskie użycie urządzenia plotującego i dla mnie jakaś nowość w cyfrowej produkcji rysunku.

I już na koniec, w zakresie formy *wkład* dr. Szymona Kobylarza *do dyscypliny sztuk plastycznych* polega na niebanalnym odświeżaniu tropów iluzjonistycznego malarstwa oraz na umiejętności tworzenia materiałowo i technologicznie odkrywczych wieloelementowych intermedialnych instalacji i obiektów odnoszących się do różnych zmysłów.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę *aktywności artystyczne* dr. Szymona Kobylarza w Polsce i za granicą których *istotność* opiniuję w pierwszej części recenzji oraz *wkład jaki do dziedziny sztuki, dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki* wnosi jego wskazane *osiągnięcie artystyczne Lekcje Męskości*, co opiniuję w drugiej części, stwierdzam, że przedstawiona w niniejszym postępowaniu dokumentacja habilitacyjna spełnia wszystkie wymogi określone w art. 219 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.

Uważam, że przedstawione aktywności i osiągnięcie oraz autoreferat prezentują bardzo wysoki poziom artystyczny i intelektualny.

Z przekonaniem wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie dr. Szymonowi Kobylarzowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

